

Jak ważna jest ta chwila

(Dokończenie ze strony 3)

spójrz jakim łagodnym wzrokiem patrzy na nas mężczyzna z obrazu
musiał przeżyć miłość jeszcze większą od

a jednak na jego twarzy nie widać bólu
cisza jakby odebrano nam słuch
północ to dobra godzina dla duchów
przytul mnie mocno, tak jak wtedy,
naszej pamiętasz?

zawsze się bałam...
widzę mgłę, z której wylania się las
drzewa zielenieją z zazdrości, że jest nam tak
dobrze ze sobą
płonie we mnie tamten ogień osacza mnie
z każdej strony

codziennosci
kolacja we dwoje zawsze wzmaga apetyt
na książeczkowej misie nie zostało już nic
proszę zegar, aby zatrzymał wskazówki
to tylko sekundy, ale dla mnie znaczące –
wieczność

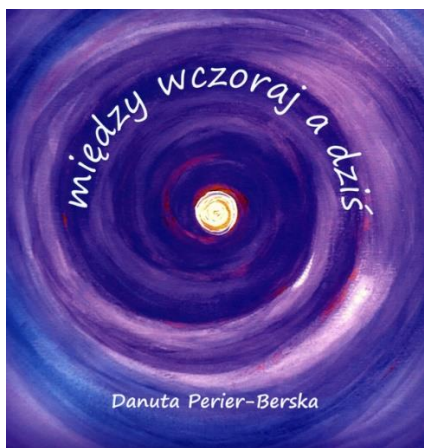
wolno przechodzisz ze stanu stałego w ciekły
kropelkami osiadasz na moich policzkach
zamieniasz się w tży
twoje słowa pożegnania sprawiają mi
dotkliwy ból
rozsadzają moje serce na kawałki niszcząc
nadzieję

mimo wszystko zostawiasz mnie i odchodzisz
do tego mężczyzny z ram obrazu
oboje już wiemy, że to On darował nam te
chwile

już siódma rano budzi mnie świst jerzyków
otwieram oczy – na śniadanie ten sam obraz
obraz mężczyzny patrzącego na mnie
jestem ciekawa tajemnicy Jego spojrzenia
zaraz z nim porozmawiam o ciszy
i samotności

o śmiertelnej beznadziei która przylepiła się
do mnie
jak guma do żucia

Andrzej Walter



Cenne wspomnienia Eugeniusza Kurzawy

„Rynek 11”, to niezwykła książka Autora, który jest znanym poetą i dziennikarzem. **Eugeniusz Kurzawa** na prawie dwustu stronach sięga pamięcią do swoich doznań z dzieciństwa. Kończy swoją barwną opowieść odnosząc się do czasów współczesnych. Rynek 11, to stara kamienica w miasteczku Zbąszyń, które leży w zachodniej Polsce nad rzeką Obrą. Właśnie tutaj autor spędził swoje wczesne dzieciństwo wraz z rodzicami. Kurzawa w swoich wzruszających wspomnieniach pisze o swoim ojcu, który był krawcem i o matce, która prowadziła dom. Zajmując przybliża swoich przyjaciół z lat młodości. Przybliża czytelnikowi barwne dzieje swojego życia.

Dzieciństwo i dojrzewanie Kurzawy przypada na czasy Polski Ludowej. Nie były to łatwe lata, ale podstawowe potrzeby materialne były zaspokajane. Był nawet w jego domu telewizor „Zefir”, który radował rodzinę i przede wszystkim samego autora. Czytamy w omawianej książce, że grał na akordeonie kupionym przez rodziców, którzy odkładali pieniądze, by kupić ten instrument.

Eugeniusz Kurzawa w swojej książce pokazuje świat w którym ludzie żyli skromnie, ale darzyli się szacunkiem i niewymuszoną serdecznością. Pisze o czasach w których dzieci odnosiły się z szacunkiem do rodziców i do starszych osób. Właśnie trudne warunki materialne hartowały charakter pisarza.

Autor omawianej książki od dzieciństwa czytał książki. To dzięki nim następował jego rozwój duchowy. Skończył studia pedagogiczne, które zapewne wyzwoliły w nim talent. W konsekwencji współpracował z pismami literackimi.

Mieszkał w Zielonej Górze, a także w Suwałkach i Białymstoku. Przemierzał Polskę szukając tematów do swoich reportaży.

„Rynek 11” jest mi bliski, gdyż twórca szczerze dzieli się z czytelnikiem swoimi doznaniem i przemyśleniami. Ukazuje w tej książce swoje wzloty i upadki. Trudno mu się pogodzić z zakłamaniami, z poczuciem niesprawiedliwości. Bolesnie odczuwa takie postawy. Ma odwagę wyrażać własne poglądy odbiegające od stereotypowych i poprawnych politycznie.

Dodatkowym walorem książki Eugeniusza Kurzawy są liczne zdjęcia na których widzimy poetę i jego bliskich.

Książkę zamyka kilkanaście wierszy – wszak autor jest również poetą. Przynotuję fragment jego wiersza, który najmocniej poruszył moją wyobraźnię.

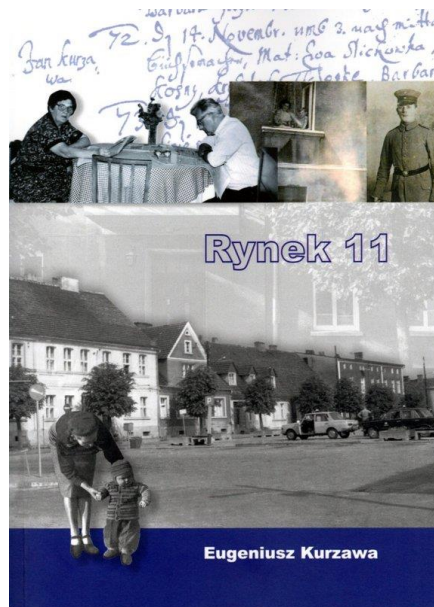
Kocie łby

kocie łby wiodą do małego miasta
w tym kierunku prowadzę zapis w księdze
żywota
nieuchronnie przesuwać stronicę w stronę
pustki
stary Becker w stołowym dźwięcznie wybija
godziny obwieszczając chwałę
tej która o miejski bruk rozbija w pył idee

„Rynek 11”, to zarazem dokument minionych czasów. Wpleciona jest w nie biografia Autora. Książka tchnie prawdą wewnętrzną pisarza.

Podobnie jak Eugeniusz Kurzawa, tęsknię do czasów dzieciństwa. Były skromne warunki materialne, ale wypełnione serdecznością i poczuciem wspólnoty, której dziś brakuje.

Jan Stępień



Eugeniusz Kurzawa, *Rynek 11*. Redakcja: Janusz Taranienko. Projekt okładki: Wojciech Olejniczak. Konsultacje: Janusz Taranienko, Barbara Nau, Alicja Rybałko, Ewa Mielczarek. Ilustracje: ze zbiorów własnych. Korekta: Barbara Nau. Nakład autorski, Wilkanowo-Zielona Góra 2024, s. 186.



Rys. Barbara Medajska